

Tecumseh – wódz Indian, sojusznik Brytyjczyków, bohater Kanady

20 marca 2021

Tecumseh był jednym z najsłynniejszych Indian z Północnej Ameryki. Jego imię nosi m.in. jedna ze współczesnych kanadyjskich jednostek wojskowych. W Polsce doczekał się nawet poświęconej mu powieści dla młodzieży.

Tecumseh urodził się w okolicach 1768 roku w plemieniu Szaunisów w indiańskiej wiosce na terenie tzw. Starego Północnego Zachodu, w rejonie współczesnego stanu Ohio. Różnie mówi się o etymologii jego imienia. Przetłumaczenie go jest właściwie niewykonalne, ponieważ było głęboko związane z wieloznacznymi tradycjami Indian. Dosłownie oznacza „Ja, który przekraczam ścieżkę”, ale rzeczywisty jego sens jest o wiele bardziej złożony. Można posłużyć się jedynie parafrazami. Żeby dać przykład, jak różne mogą być to interpretacje, wystarczy powiedzieć, że niektórzy tłumaczą jego imię jako „Spadająca Gwiazdę”, „Pumę gotową do skoku”, a nawet „Niebiańskiego Lwa”.

Dzieciństwo Tecumseha nie było proste. W 1774 roku kolonia Wirginia dokonała inwazji na terytoria Indian, rozpoczynając „wojnę Lorda Dunmora”. Zwyciężyli koloniści, a Tecumseh stracił ojca – szauniskiego wodza, który zginął w bitwie pod Point Pleasant. Wkrótce został też opuszczony przez matkę. Osieroconym Tecumsehem zaopiekowała się jego siostra. Ponadto został adoptowany przez nowego wodza. Gdy wybuchła wojna o niepodległość, plemię, tak jak wiele innych, poparło Brytyjczyków. Tecumseh już jako 14-latek brał udział w walkach. Nieoczekiwanie jednak, Wielka Brytania zawarła pokój bez konsultowania się ze swoimi indiańskimi sojusznikami. Co więcej, zrzekli się ziem, na których żyły plemiona. W przyszłości miało się to stać jednym z powodów nieufności

Tecumseha do dawnych sprzymierzeńców. W późniejszym czasie wziął też udział w pogromie armii generała St. Claira w 1791, a także bitwie pod zaporą z pni w 1794. To zwłaszcza ta ostatnia była dla Indian szczególnie rozczarowująca. Brytyjczycy po raz kolejny odwrócili się od Indian i odmówili udzielenia schronienia w forcie uciekającym wojownikom. Po klęsce zawarto traktat, na mocy którego Indianie zrzekli się znacznych obszarów na rzecz Amerykanów. Tecumseh odmówił uznania umowy, czym przyczynił się do powstawania opozycji wobec Stanów Zjednoczonych. Wkrótce założył swoją pierwszą własną niezależną wioskę. W tym czasie narodził się również jego syn Paukeesaa.

Tecumsheh: wojownik i prorok

W 1805 roku brat Tecumseha, Tenskwatawa ogłosił się prorokiem. Głosił m.in. konieczność odrodzenia indiańskich obyczajów, a także ograniczenia kontaktów handlowych z białymi. Sprzedaż futer białym należało zmniejszyć do minimum, ponieważ Indianie z chęci zysku sami wybijali zwierzynę, którą się żywili. Jego nauki przyciągnęły wielu wyznawców z różnych plemion, wraz z którymi założył Miasto Proroka (ang. Prophetstown). Tecumseh jako lider polityczny aktywnie współpracował z bratem. Co więcej, obaj mieli ambitny plan zjednoczenia wielu różnych plemion indiańskich. Nauczanie i działania Tenskwatawy miały w tym pomóc. „Ci Indianie byli kiedyś różnymi ludźmi, teraz są tylko jednym, wszyscy są zdeterminowani, aby praktykować to, co im przekazałem, a co przekazuje mi bezpośrednio Wielki Duch” – pisał w liście do gubernatora Indiany Prorok.

Tecumseh aktywnie pomagał bratu w realizacji jego działań. Uważał, że jedynie przez zjednoczenie Indianie mogą się sprzeciwić amerykańskiej ekspansji. Początkowo zabiegał tylko o współpracę z innymi plemionami. Nie ufał Brytyjczykom. Wciąż pamiętał ich zachowanie z czasów amerykańskiej rewolucji i bitwy pod zaporą z pni. Jednak trwało stopniowe wzajemne ochładzanie stosunków między Anglikami i Amerykanami, co

wkrótce miało poskutkować kolejną wojną. Brytyjczycy obawiali się o swoje kolonie kanadyjskie, których obrona składała się z garstki sił regularnych i milicji. Z tego też powodu aktywnie zabiegali o sojusz z Tecumsehem. O konieczności przymierza przekonała go wreszcie inwazja Amerykanów na konfederację plemion. Amerykanie rościli sobie prawa do całego terytorium Północnego Zachodu. Nieodparty głód ziemi rósł coraz bardziej, a nad rzeką Ohio zjawiali się kolejni migranci. Stało się jasne, że pan-indiańska konfederacja plemion będzie się sprzeciwiać dalszej ekspansji. Mimo negocjacji nie udało się zapobiec konfliktowi między białymi i Indianami. Polityka pozyskiwania roszczeń do nowych ziem, którą prowadził gubernator Indiany William Harrison, budziła niezadowolenie Tecumseha. Przykładowo, „kupił” on tereny od ludu Potawatomi, na którym mieszkali zupełnie inne niezależne plemiona. W celu wyjaśnienia jednej z tego rodzaju sytuacji, Tecumseh spotkał się z generałem Harrisonem. W przemowie do Harrisona sprzeciwiał się nieuczciwemu podkupowaniu ziemi przez przybyszy. Jak mówił: „Ówcześnie wszystko należało do czerwonoskórych, Wielki Duch polecił dzieciom swych rodziców, by to utrzymały”. W tej samej przemowie dodawał: „Biali nie mają prawa odbierać Indianom ziemi, ponieważ ci mieli ją pierwsi. To jest ich. Na tym kontynencie nie było białego człowieka”. Negocjacje jednak nie powiodły się. Harrison nie zamierzał rezygnować z traktatu, a Tecumseh ze swojego stanowiska. Wielkimi krokami nadchodził więc nowy konflikt.

Wielkie Jeziora w ogniu wojny

Nie minęło wiele czasu od negocjacji z Amerykanami. Wojska prowadzone przez Williama Harrisona zaatakowały Konfederację Tecumseha. Pokonały Indian w bitwie pod Tippencanoe i spaliły Miasto Proroka. Rozpoczęła się otwarta wojna. Niedługo później Tecumseh i Brytyjczycy zaczęli negocjować sojusz. Ci ostatni obawiali się rosnących napięć na linii ze Stanami i przypuszczali, że wkrótce Amerykanie zaatakują także ich. Z tego też powodu po raz kolejny szukali sojusznika w Indianach.

Tecumseh i Brytyjczycy zostali sprzymierzeńcami z konieczności, ale jak się okazało, bardzo skutecznymi.

W 1812 roku Amerykanie wypowiedzieli wojnę Wielkiej Brytanii i usiłowali zająć Kanadę. To właśnie wtedy działania Tecumseha pomogły zatrzymać inwazję. Siły amerykańskiego generała Williama Hulla usiłowały zająć fort Malden, ale z powodu problemów logistycznych, kiepskiej jakości wojska i zagrożenia odcięciem linii zaopatrzenia przez Indian, dowódca zdecydował się wycofać do fortu Detroit. Podczas odwrotu jego sił, wojownicy Tecumseha pomagali Brytyjczykom w potyczkach pod Brownstown i Maguagą. W końcu rozpoczęło się oblężenie, a zrozpaczony Hull skapitulował po jednym dniu, gdy brytyjski dowódca zagroził, że w wypadku szturmu nie będzie mógł zatrzymać poczyną Indian i ich ewentualnych okrucieństw. Groźba miała ogromny wpływ na Hulla. W sędzie polowym, który oceniał później przyczyny tej klęski, miał powiedzieć, że jego decyzja była motywowana głównie strachem przed okrucieństwami, których mogliby się dopuścić indiańscy wojownicy. Trzeba powiedzieć, że strach ten był uzasadniony. Walki w rejonie Wielkich Jezior były bardzo brutalne po obu stronach. Już podczas bitwy pod wspomnianym Brownstown Indianie mieli skalpować i dobijać rannych. Ginęli również cywile. Hull mógł się spodziewać podobnego scenariusza w Detroit. Kapitulacja odbiła się szerokim echem w amerykańskiej opinii publicznej. Armia inwazyjna została pobita na własnym terytorium i oddała swój fort.

W dalszym etapie wojny, wojownicy prowadzili wiele działań nękających i wspierali oddziały brytyjskie. Inwazja na Kanadę została odparta. W 1813 roku doszło do kolejnej próby inwazji. Tym razem Amerykanie byli znacznie lepiej przygotowani i stanowili o wiele większe zagrożenie. Brytyjczycy i Tecumseh cofali się w głąb Kanady, a wraz z nimi szły rodziny Indian. Wódz obawiał się powtórki z czasów amerykańskiej wojny o niepodległość, kiedy to Brytyjczycy zawarli pokój bez poinformowania indiańskich sojuszników, nie mówiąc już o

ochronie ich interesów.

Zaniepokojony Tecumseh wydał przemowę do generała Proctera: „Ojcze, wysłuchaj swoich dzieci! [W ten sposób wodzowie tradycyjnie odnosili się do brytyjskiej monarchii – dop. aut.] Masz je teraz wszystkie przed sobą. Podczas poprzedniej wojny, w czasach kiedy żyli nasi starzy wodzowie, nasz brytyjski ojciec dał topór swoim czerwonoskórym dzieciom. [...] W tamtej wojnie nasz ojciec został powalony na plecy przez Amerykanów, a później uściśnął ich dłoń bez naszej wiedzy. Martwimy się, że tym razem nasz ojciec zrobi to znowu”.

Tecumseh był zły na odwrót i domagał się stoczenia decydującej bitwy. Zapewniał też o całkowitej gotowości swoich wojowników: „Nasze życia są w rękach Wielkiego Ducha – jesteśmy zdeterminowani do obrony naszych ziem, a jeśli będzie to jego wola, zostawimy tam nasze kości”.

Sytuacja była trudna. Od Tecumseha uciekło aż tysiąc wojowników zdemoralizowanych odwrotem. 5 października doszło do bitwy pod Thames, gdzie zaledwie ok. 500 wojowników i drugie tyle brytyjskich żołnierzy miało przeciw sobie ok. 3.5 tysiąca Amerykanów, prowadzonych przez dawnego wroga spod Tippencanoe – Williama Harrisona. W desperackim starciu zginął sam Tecumseh. Wymalowany w czerwono-czarne barwy wojenne, z brytyjskim odznaczeniem zawieszonym na szyi, dzielnie bronił się do końca. Jego ludzie zmierzyli się z ochotnikami-milicjantami z Kentucky. Został trafiony kulą w pierś, gdy starał się poderwać swoich wojowników do szarży.

Był to poważny cios dla samej sprawy plemion indiańskich, ale także ogromne zagrożenie dla przyszłości brytyjskiej Kanady. O tym, jak ogromne wsparcie zapewniał Tecumseh i jego brat, pisał gubernator Prevost: „Tecumseth [pisownia oryginalna – dop. aut.] na czele 1200 indiańskich wojowników towarzyszył naszej małej armii w jej odwrocie z Sandwich. Prorok i jego brat Tecumseth byli najważniejszymi osobami, które służyły ochronie przed jej zagładą i powstrzymaniu dalszych postępów

Amerykanów”.

Chociaż ostatecznie Kanadę udało się obronić, to ogromną klęskę w konflikcie ponieśli Indianie. Konfederacja pozbawiona charyzmatycznego przywódcy rozpadła się. Co więcej, obawy Tecumseha o pozostawienie przez sojuszników sprawdziły się. Brytyjczycy zawarli w grudniu 1814 roku pokój, który zachowywał status quo. Odpowiadało to polityce brytyjskiego imperium, które zostało wydrenowane z finansów przez wojny napoleońskie, a jego uwagę nadal przykuwała Europa. Po raz kolejny jednak nie zadbano o Indian. Konfederacja rozpadła się, a Amerykanie, których pierwotnym celem była Kanada, osiągnęli tym samym poważną korzyść z wojny.

Narodziny legendy

Tecumseh po śmierci stał się postacią na wpół legendarną. Jedną z takich historii wiąże się z William Harrisonem, który w 1840 roku został wybrany na prezydenta. Swoją kampanię wyborczą w dużej mierze oparł na zwycięstwach spod Tippencanoe i Thames oraz pokonaniu Indian. Nie dane było mu się jednak nacieszyć urzędem, ponieważ zmarł zaledwie po miesiącu od objęcia stanowiska. Wydarzenie to przyczyniło się do powstania legendy. Za klęskę plemion i zabicie Tecumseha miał zostać przeklęty przez Proroka. Od tego okresu każdy z amerykańskich Prezydentów wybrany w roku zerowym (1840, 1860, 1880 itd.) miał umrzeć będąc na urzędzie. Chociaż była to tylko legenda, to zagwarantowała Indianinowi miejsce w amerykańskiej pamięci zbiorowej.

Tecumseh i jego dokonania były upamiętniane na wiele sposobów. Na jego cześć została nazwana morska jednostka wojskowa HMCS Tecumseh. W Ontario jego imię noszą dwa miasta. Ponadto, w 2012 roku, na setną rocznicę wybuchu wojny 1812 roku, wybito też specjalne monety okolicznościowe. Wśród wizerunków na nich znalazł się również indiański wódz. Polski czytelnik może go kojarzyć z Trylogii Indiańskiej, czyli powieściami dla

młodzięży Jana Longina Okonia („Tecumseh”, „Czerwonoskóry generał”, „Śladami Tecumseha”) z lat 70. Co więcej, został on doceniony nawet przez swoich wrogów, Amerykanów. Inspirowano się jego losami i odwagą. Już w 1841 roku powstała biografia Tecumseha i jego brata. Jej autor pisał: „W jakimkolwiek aspekcie geniusz i charakter Tecumseha mogą być postrzegane, przedstawiają dowody na to, że był wybitnym człowiekiem [...] Jednym z tych nietypowych geniuszy, którzy sporadycznie pojawiają się i czynią rewolucje”.

Można też dodać, że generał Unii czasów wojny secesyjnej, Wiliam Sherman miał na drugie imię właśnie Tecumseh. Po śmierci Tecumseh stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych wodzów indiańskich w historii i prawdziwą legendą.

Autorstwo: Michał Rastaszański

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

Bibliografia

1. A.H. Sturgis, „Tecumseh; A Biography”, Greenwood Press, Westport 2008.
2. A. S. Gatschet, „Tecumseh’s Name”, „American Anthropologist” 1895, t. 8, nr. 1, s. 91-94.
3. „Great documents in American Indian history”, red. W. Moquin, Praeger Publishers, London 1973.
4. B. Drake, „Life of Tecumseh and of his brother the prophet”, Cincinnati 1852.
5. Official letters of the military and naval officers of the United States, during the war with Great Britain in the years 1812, 13, 14, & 15: with some additional letters and documents elucidating the history of that period, red. J. Brannan, Washington 1823.

6. J. C. A. Stagg, „War of 1812: Conflict for a Continent”, New York, 2012.
7. J. Laxer, „Tecumseh and Brock, The War of 1812”, Anansi Press, Toronto 2012.
8. W. C. Wood, „Select British documents of the Canadian War of 1812”, The Champlain Society, Tronto 1926.
9. T. D. Willig, „Restoring the Chain of Friendship British Policy and the Indians of the Great Lakes, 1783-1815”, University of Nebraska, Lincoln 2008.
10. J. Sugden, „Tecumseh: a life, Henry Holt and Company”, New York 1997.
11. R. Kłosowicz, „Wojna amerykańsko-brytyjska 1812-1814”, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2003.